



DOBRZE ŻE JESTEŚ

List do parafian

Numer 2 (245) KWIECIEŃ 2017 r.

„Idźcie i głoscie”



*„Nie ma Go tu,
bo zmartwychwstał...”*
(Mt 28,6).



Warto przeczytać:

55 lat temu powiedzieli Panu Bogu TAK – str. 2

Setna rocznica objawień w Fatimie – str. 4

Wdzięczność jest oznaką ludzi z dobrego
kruszcza – str. 6

Chrześcijańskie symbole Świąt Wielkanocnych
– str. 8

Rozmowa z O. rekolekcjonistą Kazimierzem
Tyberskim OMI – str. 10

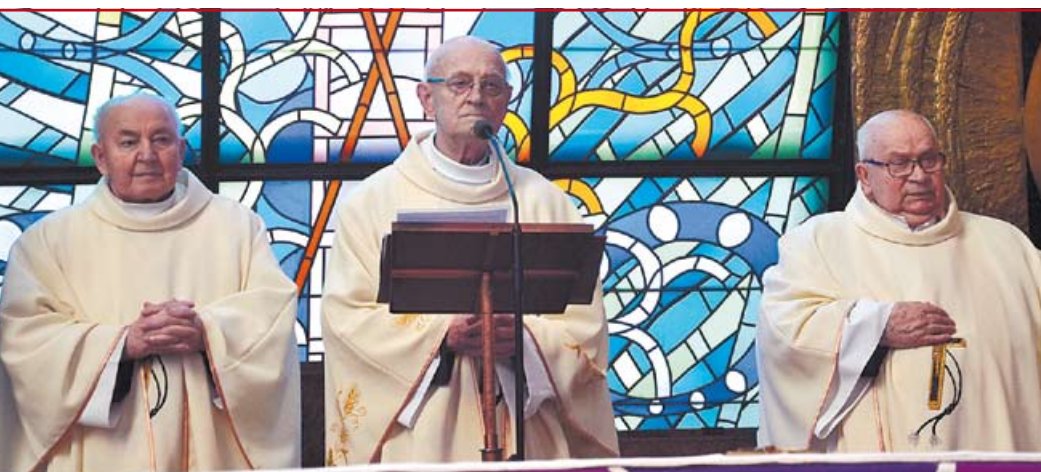
Rekolekcje Wielkopostne – str. 13

Nowenna przed świętem Bożego Miłosierdzia
– str. 16

Sanktuarium św. Anny Samotrzeciej – str. 20

Droga Krzyżowa ulicami miasta – str. 22

oraz: wydarzenia parafialne, humor,
kulinaria, kącik muzyczny, dla dzieci i inne



W niedzielę 19 marca 2017 roku, o godzinie 13:00 w naszym kościele została odprawiona uroczysta, dziękczynna Eucharystia w intencji trzech kapłanów ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Ojciec Kazimierz Rychlik, Ojciec Franciszek Kaczmarek oraz Ojciec Leon Witek dziękowali Panu Bogu za 55 lat posługi kapłańskiej. Eucharystii przewodniczył o. Kazimierz.

Ojciec Proboszcz Mieczysław Hałaszkowski OMI powitał kapłanów oraz wszystkich zgromadzonych na Eucharystii. Wśród gości w koncelebrze uczestniczył Ojciec Superior Michał Lepich OMI z Wrocławia.

Mogliśmy usłyszeć krótkie historie życia świętujących kapłanów. Zawsze gromadzili lud Boży wokół Chrystusa, który jest Źródłem Wody Żywej.

Ojciec Proboszcz podkreślił, że ich drogi życia to doskonalenie do życia wiecznego. Ojciec Mieczysław podziękował Ojcom Kazimierzowi, Franciszkowi i Leonowi za to, że są dla wspólnoty obłackiej wzorem, siłą i oparciem.

Kochani Ojcowie dziękujemy za każdy uśmiech, radość i poświęcony innym czas. Życzymy obfitości Bożych łask i opieki Niepokalanej Maryi.

Szczęść Boże!

Stanisława Ścigacz



Słowo Proboszcza

Wielkanoc to święto największe ze wszystkich świąt. Związane jest z nowym życiem. Trudno nie cieszyć się z nowych narodzin. Trudno nie zachwycać się odradzającą się przyrodą. Najwięcej jednak podziwu zachowujemy dla odradzającego się człowieka. Dla człowieka, który razem z Chrystusem potrafi umierać dla grzechu, aby powstać do nowego życia. Kolejki przy konfesjonałach podczas rekolekcji i w Wielkim Tygodniu, to nie tylko chęć zadośćuczynienia prawu kościelnemu, by przynajmniej raz w roku się wyspowiadać, to przede wszystkim przemiana serc, to prawdziwe nowe narodzenie, to radość, że kolejny raz mamy szansę na wszystko, co jest najlepsze, najpiękniejsze, a ostatecznie na spotkanie Zmartwychwstałego. Siostry i Bracia, Chrystus zmartwychwstał!

Życzę wszystkim Parafianom, Czytelnikom naszego pisma, Sympatykom i Gościom naszej parafii, owocnych przeżyć Tajemnicy Paschalnej, chrześcijańskiej radości oraz mocy Chrystusa Zmartwychwstałego.

©. Mieczysław Hałaszko OMI



SETNA ROCZNICA OBJAWIEŃ W FATIMIE (część 3)

PO OBJAWIENIACH ANIOŁA POKOJU, PIERWSZE OBJAWIENIE MATKI BOŻEJ

Wstęp

W poprzednich artykułach poświęconych objawieniom Matki Bożej w Fatimie, przedstawiliśmy sytuację w świecie na przełomie XIX i XX wieku, gdy stale pogarszała się sytuacja człowieka i całych społeczeństw. Następnie opisaliśmy wioskę Fatimę i życie religijne małych wizjonerów i ich rodzin oraz wizję wstępną z 1915 i 1916 roku. W trzeciej części pragniemy towarzyszyć małym wizjonerom od trzeciego spotkania z Aniołem Pokoju w październiku 1916 r. do pierwszego objawienia się Matki Boskiej 13 maja 1917 r. i w okresie przed czerwcowym objawieniem.

Po trzecim objawieniu Anioła Pokoju

W czasie powrotu do domu, Łucja stanowczo zabroniła kuzynom mówić komukolwiek o tym zdarzeniu, nawet rodzicom. Po powrocie do domu i spożyciu kolacji, robiąc wrażenie zmęczonych, położyli się spać. Łucja potwierdziła, że po tym trzecim objawieniu Anioła, byli przez kilka dni „jakby zniewoleni przez nadprzyrodzone promieniowanie Anioła, odrętwiali, zamroczeni, nieobecni duchem do tego stopnia, że Hiacynta mówiła naiwnie: –Nie wiem, co czuję. Nie mogę już mówić ani śpiewać, ani bawić się. Nie mam siły na nic.” Franciszek potwierdził, że z nim jest tak samo. Po kilku dniach Franciszek powiedział: „Lubię bardzo oglądać Anioła, ale najgorsze to, że potem nie jestem zdolny do niczego. Nawet chodzić nie mogę. Anioł jest piękniejszy niż wszystko”. Gdy po kilku dniach cała trójka powróciła do normalnego stanu, Franciszek zapytał Łucję: „Dał ci Anioł Komunię św.? Ale co dał nam, Hiacyntcie i mnie?” „To była także Komunia św.” –odpowiedziała Hiacynta. „Czyś nie widział, że Krew spadała z Hostii?” „Ja czułem, że Bóg jest we mnie, ale nie wiedziałem jak.” – powiedział Franciszek. Dzieci, nosząc w sercach swój sekret, powoli wracały do normalności, do śpiewania i normalnych zabaw. Stały się jednak bardziej grzeczne i milczące, pielęgnując przez

całą jesień, zimę i wiosnę potrzebę modlitwy i małych poświęceń w tak głębokiej tajemnicy, że nikt z domowników niczego się nie domyślał. Dojrzawały wewnętrznie i duchowo do zadania, które ma ratować grzeszników przed wieczną zgubą, a świat przed zagładą, do spotkania z Matką Bożą.

Tymczasem w Fatimie i w domu...

Tymczasem w fatimskiej parafii nowym proboszczem został nadzwyczaj gorliwy ks. Boicinha (właściwe nazwisko Manuel Marques Ferreira, zmarł w 1945 r.). Proboszcz, po zapoznaniu się z niechrześcijańskimi zwyczajami w parafii, zaczął je w kazaniach ostro krytykować, dotyczyło to szczególnie zabaw. Matka Łucji zdecydowanie zareagowała i zabroniła starszym córkom chodzić na zabawy. Za jej przykładem poszły inne matki i zwyczaj tańców zaczął powoli zanikać. W domu Łucji także zaszły zmiany. Dwie starsze siostry zawarły związki małżeńskie i opuściły rodzinny dom. Natomiast ojciec uległ skłonności picia wina i ponieważ nie rozumiał się z proboszczem, obowiązki religijne spełniał w Vila Nova de Ourem.

Tak tę sytuację opisuje siostra Łucja: – „Moja biedna matka żyła pogrążona w głębokiej gorczy i kiedy wieczorem usiedliśmy w trójkę przy piecu, czekając na kolację i ojca, matka patrząc na puste miejsce swych innych córek mówiła z głębokim żalem: „Mój Boże, dokąd poszła radość z tego naszego domu?” Potem oparła głowę o stolik obok stojący i gorzko płakała. Mój brat i ja łączyliśmy nasze łzy z jej łzami...Czułam jak mi się krajało z bólu i z tęsknoty serce za moimi siostrami i ze współczucia z matką.... Przypomniam sobie wtedy słowa Anioła: „Przede wszystkim przyjmicie w pokorze ofiary, które Bóg wam ześle”. Usuwałam się wtedy w odosobniony kącik....którym była zwykle nasza studnia. Tam na klęczkach nad płytami, które ją przykrywały, łączyłam z jej wodą moje łzy i ofiarowywałam Bogu moje cierpienie. Czasem Hiacynta i Franciszek znajdowali mnie tam zapłakaną. Ponieważ szlochając, nie mogłam mówić, cierpieć ze mną i też

płakali...a Hiacynta głośno odmawiała naszą modlitwę ofiarowania, jako akt zadośćuczynienia i za nawrócenie grzeszników....” Do tych zmartwień doszła choroba matki i obawa, że brat Manuel, cieszący się dobrym zdrowiem, pójdzie do wojska.

Tymczasem na świecie....

Tymczasem I wojna światowa dalej obficie zbierała swoje krwawe żniwa. Pola bitew pokrywały się nowymi pokotami poległych, do końca wojny będzie ich ponad 10 milionów, drugie tyle rannych. Głód i choroby dołożą swoje. W lutym 1917 r. skutą lodem i wygłodzony Piotrogród wyprowadza na ulice tysiące głodujących ludzi, żandarmi tracą kontrolę, a do manifestantów przyłącza się większość żołnierzy z stołecznego garnizonu. Car z odległego 700 km od stolicy Mohylewa nie ocenił właściwie zagrożenia, a skutki tego były katastrofalne. 3 kwietnia do Piotrogradu przybył Lenin, przetransportowany przez Niemców ze Szwajcarii i otworzył „otchłanie ciemności”, które pochłonęły kolejne dziesiątki milionów nowych ofiar i przysporzyły ludzkości niewyobrażalnych cierpień.

13 maja 1917 roku – pierwsze objawienie Matki Boskiej

Niedziela 13 maja, tydzień przed Wniebowstąpieniem był w Fatimie pięknym i słonecznym dniem. Łucja, Hiacynta i Franciszek wraz ze swoimi rodzinami udali się do Fatimy na poranną Mszę św. Po powrocie z kościoła, około dziesiątej cała trójka spędziła swoje owce w jedno stado i popędziła je do Cova da Iria, Kotliny Iria oddalonej trzy kilometry od Fatimy. Rodzice Łucji posiadali tam maleńką farmę z kilkoma dębami i drzewkami oliwnymi. Na miejsce przybyli przed południem i do południa chodzili za stadem. Potem przystąpili do odmawiania różańca i spożycia przyniesionego z sobą posiłku. Następnie zabrali się do budowy domu z kamieni, które Franciszek od jakiegoś czasu mozolnie gromadził. Wtem oślepił ich błysk jaki towarzyszy uderzeniu pioruna, ale niebo było nadal bezchmurne. Łucja

pamiętała, że burza zbiera się czasami za górami, zza których może niespodziewanie przybyć i gwałtownie się rozpętać. Łucja postanowiła, że wróci do domów. Gdy byli już w połowie stoku oślepił ich drugi błysk, jaśniejszy niż poprzedni. Przerażeni, teraz już popędzając owce, dotarli na dno kotliny i zatrzymali się oniemiałymi i zdumienymi. To, co zobaczyli Łucja tak opisała: „Ujrzelśmy na dąbku Panią ubraną całkiem na biało, bardziej jaśniejącą niż słońce, rozsiewającą światło jaśniejsze i mocniejsze niż kryształowy kielich pełen krystalicznej wody, przez który przenikają promienie najjaśniejszego świecącego słońca. Przystanęliśmy, zaskoczeni zjawą. Byliśmy tak blisko, że obejmowało nas światło, którym Ona była otoczona lub które wokół siebie rozsiewała. Mniej więcej w odległości półtora metra”. Matka Boska pierwsza odezwała się do dzieci:

– Nie lękajcie się. Nie zrobię wam nic złego.

– Skąd Pani przybywa? – spytała Łucja.

– Przybywam z nieba. – odpowiedziała Piękna Pani. Łucja zapytała ponownie:

– Czego żąda Pani ode mnie?

– Przybywam prosić was, byście przychodzili tutaj przez sześć kolejnych miesięcy, trzynastego dnia każdego miesiąca, o tej samej godzinie. Potem powiem wam, kim jestem i czego od was chcę. Następnie wrócę tutaj po raz siódmy.

Cała trójka widziała doskonale Piękną Panią, ale Franciszek słyszał tylko głos Łucji, a Hiacynta słyszała wszystko, lecz nie otwierała ust. Łucja pytała dalej:

– A ja też pójdę do nieba?

– Tak.

– I Hiacynta?

– Ona też.

– I Franek?

– On też, ale musi odmówić wiele różańców.

Łucja przypomniała sobie dwie niedawno zmarłe dziewczyny, które uczyły się tkania u jej najstarszej siostry, więc zapytała czy Maria das Neves (ok. 16 lat) jest już w niebie?

– Tak, jest w niebie. – usłyszała Łucja odpowiedź i pytała dalej:

– A Amelia (18–20 lat)?

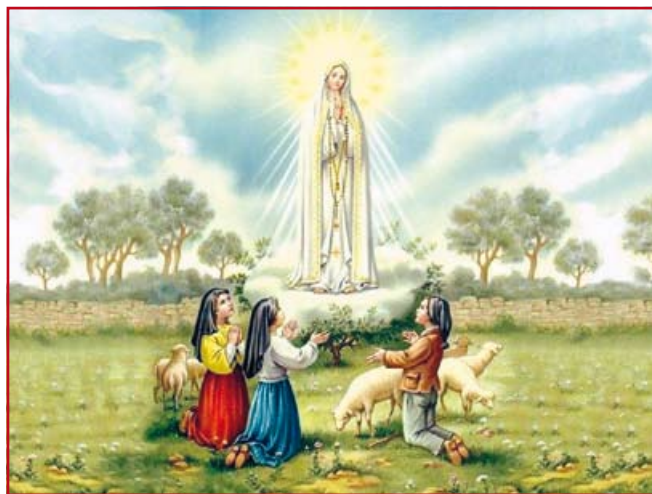
– Pozostanie w czyśćcu aż do końca świata (pod warunkiem, że nie

znajdzie się nikt, kto będzie się za nią modlił, zamawiał Msze św. w jej intencji) – odpowiedziała Piękna Pani i zapytała:

– Czy chcecie oddać się Bogu i znośić wszystkie cierpienia, jakie zechce na was zesłać, w zadośćuczynieniu za grzechy, które Go znieważają, i jako modlitwę błagalną za nawrócenie grzeszników?

– Tak, chcemy – odpowiedziała Łucja za całą trójkę.

– Tak więc musicie dużo przecierpieć, ale łaska Boga doda wam otuchy. Przy słowach „łaska Boga” Piękna Pani otworzyła dłonie, przekazując dzieciom intensywne światło, dziwny rodzaj blasku, który z nich się dobywał i przenikał ich piersi aż do głębi duszy. W tym świetle samych siebie widziały



jakby w Bogu, będącym tym światłem, i to wyraźniej niż można się zobaczyć w najlepszym zwierciadle. Wtedy jakiś impuls kazał paść dzieciom na kolana i powtarzać z głębi serca: „Najświętsza Trójco, wielbię Cię, Boże mój, Boże, kocham Cię w Najświętszym Sakramencie”. Po chwili Matka Boska dodała:

– Odmawiajcie różaniec codziennie, by uzyskać pokój na świecie i zakończenie wojny.

Po chwili Piękna Pani zaczęła wznosić się łagodnie i przesuwając ku wschodowi, aż zniknęła w ogromnej odległości, a światło, które Ją otaczało, jakby otwierało drogę w gęstwinie ciał niebieskich, co dzieci czasem określali widzeniem otwierającego się nieba. Dzieci promieniujące światłem po chwili otrząsnęły się z ekstazy i zainteresowały się stadem, które spokojnie pasło się w ciecierzycy na obcym polku. Przerażone, że dostanie im się

za wyrządzoną przez stado szkodę, pobiegły i wypędziły owce na łąkę z radością stwierdzając, że ciecierzycy nie doznała żadnej szkody. Nim wrócili wieczorem do domów, Łucja kilkakrotnie prosiła Hiacyntę i Franciszka, aby nikomu ani słowem nie pisać o widzeniu. Pomimo solennych zapewnień i najszczerzych chęci, gdy wrócili do domu, Hiacynta nie wytrzymała dłużej, podbiegła do matki i zarzuciwszy jej ręce na szyję wykrzyknęła:

– Mamusi, dzisiaj w Cova da Iria widziałam Matkę Boską!

Reakcją na taką nowinę był wybuch śmiechu. Hiacynta nie dała za wygraną i zawołała:

– Mamo, ja i Franek idziemy odmówić różaniec. Matka Boska nam kazała... trzeba codziennie odmawiać różaniec, bo tego chce Matka Boska!

Prawdopodobnie to wezwanie i pobożność dzieci w czasie modlitwy skłoniły panią Olimpię do poważniejszego potraktowania usłyszonej nowiny. Przy kolacji, wobec całej rodziny, wypytała Hiacyntę o całe zdarzenie. Franciszek, chcąc dochować tajemnicy i nie mogąc kłamać, to co mówiła Hiacynta, tylko potakiwał i potwierdzał gestami. Po kolacji dzieci poszły spać.

Następnego dnia

Rankiem pani Olimpia pobiegła do Marii Róży, aby dowiedzieć się, co Łucja opowiadała po powrocie z pastwiska. W domu Łucji nikt nic o objawieniu nie wiedział, bo Łucja zachowała wszystko w tajemnicy. Teraz już nie miała wyjścia i potwierdziła oraz uzupełniła relację kuzynów. Matka Łucji z natury impulsywna, miała ochotę chwycić córkę za włosy i wybić jej z głowy te bzdury, ale pohamowała się i krzyknęła do Łucji:

– Jeszcze się porachujemy.

Na razie na tej groźbie się skończyło. Dzieci jak każdego ranka wyprowadziły owce i udały się na pastwisko. Jak ten dzień spędziło troje dzieci, opisała siostra Łucja w „Pierwszym Wspomnieniu” napisanym dla biskupa diecezji Leiria Jose Alves Correia da Silva. „Kiedyśmy tego dnia przyszli na pastwisko, Hiacynta usiadła zamyślona na kamieniu i nie chciała się bawić.

dokończenie na str. 6 ➔

➔ *dokończenie
ze str. 5*

SETNA ROCZNICA OBJAWIEŃ W FATIMIE

Zastanawiała się: Ta Pani powiedziała nam, abyśmy odmawiali różaniec i ponosili ofiary o nawrócenie grzeszników. Teraz, gdy będziemy odmawiali różaniec, to będziemy odmawiali całe Zdrowaś i Ojcze nasz. A ofiary, jak mamy je ponieść?

Franciszek wynalazł od razu sposób złożenia dobrej ofiary. Damy nasz posiłek owcom i złożymy ofiary z jedzenia. W parę minut potem cały nasz posiłek został rozdzielony pomiędzy naszą trzodę. I tak spędziliśmy ten dzień na czczo, niczym najsurowszy kartuz. Hiacynta siedziała w dalszym ciągu na swym kamieniu i zapytała:

– Ta Pani powiedziała też, że dużo dusz idzie do piekła. A co to jest piekło?

– To jest jama zwierzęca i wielki stos, tak nam tłumaczyła moja matka dokąd idzie ten co grzeszy i nie spowiada się. I zawsze się pali i nigdy stamtąd nie wychodzi.

– Nie? A po wielu, wielu latach też nie?

– Nie! – Piekło nie ma końca.

– A niebo także nie? – Dopytywała Hiacynta.

– Nie! Kto do nieba przyjdzie, nigdy już nie opuszcza. A ten co idzie do piekła, też nie. Widzisz, że są wieczne i nigdy nie mają końca.

Wtedy po raz pierwszy zrobiliśmy rozmyślanie o śmierci i o wieczności. Największe wrażenie na Hiacyncie zrobiła wieczność....bo dopytywała:

– A ci ludzie, co się tam palą, nigdy nie umierają? I nie zamieniają się w popiół? A jeżeli byśmy się modlili za grzeszników, uwolni ich Pan Jezus stamtąd? A przez nasze ofiary też nie? Biedni! Musimy się za nich dużo modlić i dużo ofiar za nich ponosić. A potem dodała: Jaka dobra jest ta Pani! Obiecała zabrać nas do nieba.”

(cdn.)

Włodzimierz Podstawa

1. Siostra Łucja mówi o Fatimie Postulacao, P-2495 Fatima
2. Icilio Felici: Fatima, Wydaw. Ks. Marianów Wwa 1991



Choszczówka to miejsce w Warszawie, które odwiedziły uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 3 im Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kędzierzynie – Koźlu. Obecnie znajduje się tutaj Instytut Prymasowski. Kiedyś w tym miejscu mieszkał arcybiskup Warszawy, Prymas Polski oraz Przewodniczący Episkopatu Polski, Kardynał Stefan Wyszyński. Przyjeżdżał tutaj, aby odpocząć od zgiełku Warszawy.

Uczniowie naszego gimnazjum przebywali przez 4 dni na wycieczce w stolicy i 26 października 2016 roku mieli okazję na poznanie postaci swojego Patrona. Pięknie o Kardynale Stefanie Wyszyńskim opowiadała Pani Iwona Czarcińska, która знаła Go osobiście.

Prymas miał dużo zajęć w Warszawie i nie mógł się relaksować. Wtedy powstała myśl, aby Go „ukryć” i w tym celu nabyto posiadłość w Choszczówce. Przywieziono tutaj Kurpiowską Chatę z okolic Ostrołęki, gdzie rozebrano ją na deski i na miejscu zbudowano z nich ludową chałupę, z kaplicą w środku. Rzeźbę na ołtarzu odlano w Stoczni Gdańskiej, a wnętrze zdobi Tryptyk i Droga Krzyżowa malowane na szkle przez Panią Ewelinę Pęksową. „Odpoczynek” Prymasa polegał na analizowaniu dokumentów i pisaniu listów.

Prymas bardzo lubił spotkania z młodzieżą, a szczególnie ze studentami. Studenci często Go odwiedzali. Do tradycji należały spotkania świąteczne, na których składano sobie ży-

czenia, łamano się opłatkiem, a potem konsumowano pączki☺.

Pani Iwona wspomina spotkania z Prymasem, z wspomniem. Zawsze podawał posiłek innym, a sobie nakładał na końcu. Zawsze też znalazł czas, aby podziękować paniom w kuchni za przyrządzenie potraw. Bardzo lubił proste potrawy, bo przypominały mu dom rodzinny. Jego ojciec był organistą i tylko on pracował.

Pani Iwona wspomina, że kiedyś miała ugotować obiad, ale nie bardzo wiedziała, jak to zrobić (nie umiała gotować). Wtedy Prymas powiedział jej, jak Jego mama gotowała zacierki na wodzie, okraszone słoninką i Pani Iwona nie miała już problemu.

Prymas często powtarzał, że „Wdzięczność jest oznaką ludzi z do-

brego kruszcu”. Sam dostawał dużo listów i jeśli list miał adres zwrotny, to zawsze wysyłał podziękowanie.

Należał do ludzi, którzy pomagali studentom: mobilizował do wystaw prac studenckich i często te prace kupował. Z tego okresu pozostały dwa kilimy, które zdobią wnętrze kaplicy (Boże Narodzenie i Chrystus na Krzyżu).

Dzień Prymasa zaczynał się bardzo wcześnie – czasami o 4.00 innym razem o 5.00 rano. Przychodził do kaplicy i modlił się w skupieniu. Myślni był przy różnych obrazach Matki Bożej i prosił o wolność Kościoła na wschodzie. Jego ukochane modlitwy to Eucharystia, do której podchodził ze szczególnym szacunkiem oraz modlitwa różańcowa.

Prymas każdą rozmowę zaczynał od modlitwy różańcowej. Również po kolacji spacerował z młodzieżą i wspólnie odmawiali różaniec. Godzina 21.00 była świętym czasem dla Prymasa. Wtedy myślni przenosił się do Częstochowy i błogosławił Polskę oraz Ojczyznę.

Dzień Prymasa był wypełniony po brzegi. Każdy dzień rozpoczynał się Mszą świętą. Potem było śniadanie i spacer po alei lipowej (zawsze, niezależnie od pogody). Prymas zawsze chodził w sutannie. Po kolacji był czas na opowiadania i wspomnienia.

W zapiskach więziennych Prymas napisał: „Jeśli do twojego pokoju wchodzi kobieta, wstań”. Pani Iwona ilekroć wchodziła do pokoju Prymasa, On wstawał.

Pani Iwona po raz pierwszy zobaczyła Prymasa w Katedrze, w Wielki Czwartek–wtedy miała 14 lat. Zaskoczyło ją to, że Prymas umywał nogi „staruszkom”. Postanowiła „sprawdzić”, jaki naprawdę jest. Okazało się, że rozdaje cukierki dzieciom, z każdym chętnie rozmawia i ma szacunek do drugiego człowieka. Był w tym momencie bardzo pozytywną osobą dla Pani Iwony.

Kończąc opowieść o Prymasie, pani Iwona życzyła nam wszystkim, abyśmy patrzyli na drugiego człowieka z godnością i kierowali się w życiu uczciwością oraz rzetelnością.

Usłyszeliśmy również, że Karol Wojtyła, wielki przyjaciel Prymasa, przebywał w Choszczówce przed odlotem do Rzymu i wrócił stamtąd już jako papież☺.

Dziękujemy Pani Iwonie Czarcieńskiej za wspaniałe spotkanie oraz piękne opowiadanie o naszym Patronie.

Stanisława Ścigacz



Chrześcijańskie symbole Świąt Wielkanocnych

Wielkanoc jest najstarszym świętem chrześcijańskim, to wielkie święto odkupienia ludzkości przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. W obchodach Misterium Paschalnego Kościół świętuje swoje przejście ze śmierci do życia. Święta nie mają stałej daty, obchodzi się je w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca (przypada w okresie od 22 marca do 25 kwietnia). W różnych narodach i kulturach to święto przyjęło różne nazwy: Wielka Noc, Wielki Dzień, Zmartwychwstanie, Pascha czy Easter. My nazwę tego święta, typową dla ludów słowiańskich, przyjęliśmy od Czechów wraz z chrześcijaństwem, a nawiązuje ona do cudu zmartwychwstania, który nastąpił nocą.

Jak w większości świąt, tak i w Wielkanocy przeplatają się wątki i symbole różnych epok i kultur, pogańskie, antyczne i chrześcijańskie. Chrześcijańskie Święta Wielkiej Nocy nadały im nowy, ascetyczny wymiar, kierując w stronę duchową, wzbogacając nowymi zwyczajami, kształtowanymi przez kolejne wieki. Poniżej przybliżymy pochodzenie i znaczenie podstawowych symboli świąt wielkanocnych.

Palma wielkanocna. Na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy obchodzona jest *Niedziela Palmowa*, której najważniejszym akcentem jest święcenie palm i uroczysta procesja z nimi. Procesje te już w IV w. obchodzili chrześcijanie w Jerozolimie, w VI w. przyjęły się także w Kościele zachodnim. W tradycji Kościoła symbolizują one mękę, ale również triumf i zmartwychwstanie Jezusa oraz nieśmiertelność duszy ludzkiej. W Polsce palma wielkanocna to najczęściej wiązanka



z gałązek wierzbowych z baziarnymi, przybranych kwiatami i wstążeczkami. Do palmy wkłada się także rośliny „wiecznie żywe”, np. cisnę, gałązki borówek, bukszpanu, tuję, barwinek. Najpiękniejsze i najbardziej okazałe procesje z palmami odbywają się na Kurpiach i w Karpatach Zachodnich, na Ziemi Sądeckiej, w okolicach Myślenic, Bochni i Wieliczki, gdzie do tej pory dzięki dorocznym konkursom na najpiękniejszą palmę robi się palmy wysokie, często kilkudziesięciometrowe.

Baranek wielkanocny – to symbol Chrystusa, niewinnego Baranka Paschalnego wydanego na śmierć dla naszego odkupienia, ale – co naj-



ważniejsze – Zmartwychwstałego. Zwyczaj ustawiania baranka na stole w Wielkanoc, wprowadził papież Urban V w XIV wieku. W naszej Ojczyźnie baranek wielkanocny pojawił się w XVII wieku.

Paschał – wielkanocna świeca – symbolizuje Chrystusa, który powiedział o Sobie: „Ja Jestem światłością świata.” (J 8, 12). Obrzęd poświęcenia ognia i paschału dokonuje się w Wigilię Paschalną. W czasie tego obrzędu na paschale należy wyrzy krzyż (symbol męki Chrystusa). Pięć otworów z czerwonymi ziarnkami kadzidła symbolizuje zbawcze rany Chrystusa,



natomiast wyryty rok bieżący i greckie litery Alfa i Omega (α i Ω) oznaczają, że Chrystus jest początkiem i końcem, do niego należą czas i wieczność. Następnie Paschał jest wnoszony w procesji do Kościoła z trzykrotnym śpiewem „Światło Chrystusa”. Od Paschału zapala się świece uczestników liturgii.

Figura Zmartwychwstałego Chrystusa z chorągwią w ręce – przypomina zwycięstwo odniesione nad wrogami i chwałę otrzymaną od Ojca Niebieskiego. W okresie wielkanocnym stawiana jest w kościele w pobliżu ołtarza.



Pusty grób – realny i namacalny symbol Zmartwychwstania Chrystusa.

Jezus nie ma swojego grobu na Ziemi. W dekoracji kościoła po Triduum Paschalnym pozostaje grób, w którym nie ma ciała Jezusa. Piotr i Jan uwierzyli w zmartwychwstanie Chrystusa dopiero przy pustym grobie, oglądając płótna i chustę po Zmartwychwstaniu.

Jajko – symbolizuje nowe życie, jego powstawanie i odrodzenie, wpisuje się jako najważniejszy symbol Świąt



Wielkanocnych, w czasie których my również zostajemy obdarowani nowym życiem, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu naszego Pana. Jajko stało się symbolem świąt Wielkiej Nocy w XII w. Zdobione jajka – pisanki lub kraszanki to również stare symbole Wielkanocy. Już w XII w. o zwyczaju pisanek wspomina w swojej Kronice Wincenty Kadłubek.

Kurczątka, pisklę – są ściśle związane z symboliką jajka i – podobnie jak ono – oznaczają

nowe życie. Wykluwający się kurczak symbolizuje zwycięstwo życia, jest znakiem Chrystusowego i ludzkiego zmartwychwstania. Żółty kolor kurczęcia wiązany jest ze słońcem, symbolizuje wieczność i odrodzenie.

Zając wielkanocny – jest powszechnie wykorzystywanym symbolem wiosny, płodności i odradzania się przyrody. Do spopularyzowania tego symbolu związanego ze Świętami Wielkanocnymi, przyczynili się szczególnie Niemcy. Niemieccy imigranci przenieśli go do Ameryki Północnej w XVII i XVIII w., a także do Polski w początkach XX wieku.

Koszyczek wielkanocny, święconka. W Wielką Sobotę święcone są **wielkanocne koszycki**, które wypełnione są różnymi rodzajami pokarmów. Tradycyjnie nieodzownym składnikiem święconki jest: chleb, jajko, sól i chrzan, wędlina, ciasto oraz wielkanocny baranek. Pokarmy te też mają swoją symbolikę:

- chleb w religii chrześcijańskiej symbolizuje Ciało Chrystusa. Ma gwarantować dobrobyt i pomyślność
- jajka są symbolem odradzającego się życia oraz zwycięstwa nad śmiercią
- sól chroni przed zepsuciem oraz symbolizuje oczyszczenie. Dawniej wierzono w jej moc odstraszającą złe moce
- chrzan ma symbolizować vitalność i siłę fizyczną. Umieszczony w wielkanocnym koszyczku ma zapewnić zdrowie i sprawność
- wędlina zapewnia zdrowie i płodność. Jest także znakiem, że post dobiegł końca
- wielkanocna babka jest symbolem umiejętności i dostatku
- baranek wielkanocny z czerwoną chorągwią jest sztandarem triumfu, symbolem męki i zmartwychwstania Chrystusa.

Wymowa symboli wielkanocnych, to dodatkowa kolejna płaszczyzna do rozumienia i przeżywania przez nas Świąt Zmartwychwstania Chrystusa. Symbole i ich właściwe znaczenie, wzmacniają naszą radość z tego, że nie tylko my, ale jak mówi Apokalipsa św. Jana, wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, co w nich przebywa, napełnione jest radością zbawienia.

Marek Dziedzic

Wielki Tydzień, Triduum Paschalne i Święta Wielkanocne 2017

Spowiedź w Wielkim Tygodniu
od Poniedziałku do Środy od godz. 17.00 do 18.00

Wielki Czwartek 13.04.2017 r.
Spowiedź św. od godz. 6.00 do 18.00
Liturgia Mszy Wieczery Pańskiej o godz. 19.00
Adoracja w ciemnicy do godz. 24.00

Wielki Piątek 14.04.2017 r.
Adoracja w ciemnicy od godz. 6.00 do 19.00
Jutrznia o godz. 10.00
Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00
Spowiedź św. od godz. 6.00 do 18.00
Ceremonia Liturgii Męki Pańskiej o godz. 19.00
Droga Krzyżowa ulicami parafii o godz. 21.00
Adoracja w Grobie Pańskim do godz. 21.00

Wielka Sobota 15.04.2017 r.
Adoracja w Grobie Pańskim do godz. 6.00 do 21.00
Jutrznia o godz. 10.00
Święcenie pokarmów na stół wielkanocny
od godz. 11.00 do 16.00 (o pełnych godzinach)
Spowiedź św. od godz. 6.00 do 9.00
Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00
Liturgia Wigilii Paschalnej z procesją rezurekcyjną o godz. 21.00

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego 16.04.2017 r.
Godz. 6.00 Msza św. Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego
z procesją wielkanocną
Pozostałe Msze św. o godz. 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00
18.00, 20.00 (w tym dniu nie ma Mszy św. o godz. 7.00)
Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00

II Dzień Świąt Wielkanocnych 17.04.2017 r.
Msze św. w porządku niedzielnym
Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego
15.04–22.04 kwietnia o godz. 15.00

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

Rozmowa z Ojcem rekolekcjonistą Kazimierzem Tyberskim OMI

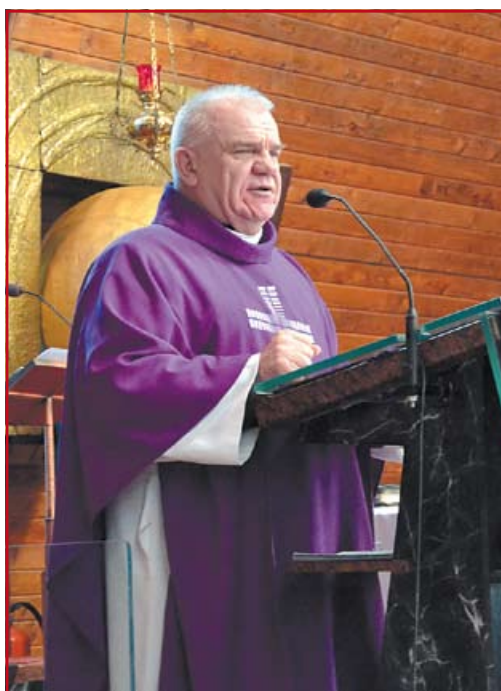
Stanisława Ścigacz: Chciałam cofnąć się troszeczkę w czasie i zapytać Ojca o powołanie do Ojców Oblatów.

Ojciec Kazimierz: No właśnie. Z powołaniem to było różnie. Pan Bóg w Słowie Bożym mówi, że powołuje już od łona matki. On mnie powołał właśnie od łona matki, ale trzeba mieć też uszy otwarte na Jego powołanie. Moje uszy były niestety zamknięte, bo byłem zainteresowany czym innym. Pan Bóg jest bardzo cierpliwy. W moim życiu był taki czas, że przez osiem lat byłem bardzo daleko od Boga. I przyszedł w najmniej spodziewanym momencie. Przypomniał sobie o mnie wtedy, kiedy miałem pierścionek zaręczynowy. Pojechałem, aby wręczyć pierścionek, ale tego nie zrobiłem. Po raz pierwszy w moim życiu usłyszałem wewnętrzny głos, że droga w małżeństwie nie jest dla mnie, że moją drogą jest droga powołania kapłańskiego i zakonnego. Wiedziałem, jaki jestem słaby, że pieniądze mogą mnie zdeterminować. W zakonie ślubuje się ubóstwo i na wszystko trzeba mieć pozwolenie przełożonego. Wiedziałem, że jak sam się nie upilnuję, to inni mnie upilnują i to było właściwe dla mnie ☺.

S. Ś: Dlaczego wybrał ojciec Oblatów?

O. K: Można by powiedzieć, że przypadek, ale przypadków w życiu nie ma. Jest tylko wola Pana Boga. Mądry ksiądz, mój były proboszcz, zaproponował mi, abym poszedł z Nim na parafię. Tam pomagałem mu przy remoncie kościoła, jako technik budowlany. Zdarzało się, że go zastępowałem, szczególnie, gdy przyjeżdżali goście, a proboszcza nie było. Pewnego razu przyjechała para, dziewczyna i chłopak, których poczęstowałem kawą i ciastem. Chcąc podtrzymać rozmowę, zwróciłem się do nich „pani” i „pan”, ale oni zaprotestowali, mówiąc, że są siostrą i bratem, ale nie są rodzeństwem. Wyjaśnili dalej, że ona jest siostrą bezhabitową, a on bratem zakonnym – Oblatem Maryi

Niepokalanej. Niebawem proboszcz pojechał na śluby wieczyste tego brata (kleryka) do Obry. Po powrocie zachwycał się wspólnotą oblacką i jej gościnnością. Miałem świadomość, że chcę zostać zakonnikiem i w tym momencie pomyślałem o oblatach. Postanowiłem do nich pojechać, aby rozróżnić moje powołanie.



S. Ś: Kto w Ojca życiu był tą najważniejszą osobą, która wspierała Ojca w wyborze powołania i trwaniu w nim?

O. K: Powołanie daje Pan Bóg, a osobą wspierającą zawsze jest mama i tak było w moim życiu. Moja mama była mądrą i pobożną kobietą, która miała wpływ na kształtowanie mojego powołania. Jak już zostałem księdzem, opowiedziała mi taką historię: Kiedy miałem 15 lat i opuszczałem rodzinny dom, aby kształcić się w szkole na Śląsku, mama odprowadziła mnie na stację kolejową. Było to dokładnie 26 sierpnia, a więc w święto matki Boskiej Częstochowskiej. Po powrocie do domu mama poszła do swojego kącia maryjnego i postanowiła porozmawiać z Maryją o mnie. Powiedziała Matce Bożej, że nie jest w stanie się mną

opiekować na taką odległość i dlatego prosi, aby Ona została moją matką i oddaje mnie Jej.

Jest to bardzo charakterystyczne. Kilka lat niewiary, odejście od Boga i gdzie „ładuję” – w zakonie maryjnym. Czyli są dwie matki ziemską i niebieską. To one miały największy wpływ na moje powołanie.

S. Ś: Czy dla Ojca bycie kapłanem to szczęście, trudna droga, czy?

O. K: Kapłaństwo mi życie uratowało:) . Nie wiem gdzie bym był, gdybym nie był kapłanem. Może pod jakimś kioskiem z piwem, może miałbym rodzinę, może byłoby to dobre małżeństwo lub żylibyśmy jak „pies z kotem”. Mam trudny charakter i mocną osobowość. Cieszę się tym powołaniem. Myślę, że Pan Bóg wiedział, co robi.

S. Ś: Która parafia i jaka posługa kapłańska była dla Ojca ważna, a może najważniejsza?

O. K: Nie mam zbyt dużego wyboru. Jak do tej pory byłem w Lublińcu, Iławie, Wrocławiu i Kokotku. W Kokotku jestem za krótko. Iława to moja największa miłość, bo tam spędziłem 12 lat. Zawsze Lubliniec będzie moją pierwszą miłością, do której wraca się z wielkim rozrzwaniem. Wrocław to piękny czas. Tam 20 lat „spędziłem” w kryminale (w sumie 24 lata, bo w Lublińcu też chodziłem do więzienia). Może to dziwne, ale więzienie wyryło ogromne piętno na moim kapłaństwie i myślę, że takie pozytywne piętno.

S. Ś: We Wrocławiu byłem dwa razy w więzieniu. Zaprosiłam Ojca Michała Lepicha OMI na katechezę do gimnazjum. Ojciec Michał wtedy był i jest teraz kapłanem więziennym. Stwierdził, że chętnie przyjdzie na katechezę, ale najpierw zaprasza mnie do więzienia we Wrocławiu. Tak szczerze, to bardzo bałam się tej wizyty. Dla mnie było to wielkie przeżycie, ale naprawdę warto było. Jestem wdzięczna Ojcu Michałowi za to zaproszenie.

Zmartwychwstanie

*Poprzedzone jest konaniem
Jezusa z martwych powstanie,
zanim na Golgocie skonał,
dźwigał krzyż na Swych ramionach.*

*Brzemię to bardzo ciężko,
bo wiele nań się złożyło,
wszystkie ludzkie przewinienia
dokładały obciążenia.*

*Cierpiął Syn Boga Jedyny,
by odkupić nasze winy,
wskazał drogę do zbawienia
poprzez krzyże i cierpienia.*

*Tak jak wcześniej przewidywał,
trzy dni w grobie przebywał,
trzeciego dnia zmartwychwstał,
nadzieję w grzeszne dusze wlał.*

*Trwają wciąż przygotowania
radosnego świętowania,
wielkopostne rekolekcje,
wnoszą do duszy refleksje.*

*Na znak wjazdu do Jerozolimy
barwne palmy poświęcimy,
obrzędy w Wielki Czwartek,
dają kapłaństwu początek.*

*Wielkiego Piątku wymowa
to Jezusa śmierć krzyżowa,
pokarmy, ogień i wodę,
święci się w Wielką Sobotę.*

*Każdy katolik pamięta,
że Chrystus zerwał śmierci pęta,
a kiedy On zmartwychwstanie,
zjemy święte śniadanie.*

Halina Ozga

Św. Faustyna Kowalska

Helena Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905 r. jako trzecie z dziesięciorga dzieci, w ubogiej, rolniczej rodzinie. Do szkoły chodziła niecałe 3 lata. Mając 16 lat zaczęła pracować w mieście jako służąca, by zarobić na własne utrzymanie i pomóc rodzicom. Jak ważne było dla niej życie duchowe, pokazuje fakt, że w umowie o pracę zastrzegła sobie prawo odprowadzania dorocznych rekolekcji, codzienne uczestnictwo we Mszy św. oraz możliwość odwiedzania chorych i potrzebujących pomocy.



W 1925 r., po czterech latach pracy i wielu rozterkach, mimo sprzeciwu rodziców i braku posagu, wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie. Pracowała w kilku domach zgromadzenia, najdłużej w Krakowie, Płocku i Wilnie. Pełniła obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki.

W tym czasie wielokrotnie objawiał jej się Jezus przekazując orędzie miłosierdzia, które Faustyna spisywała w swoim „Dzienniczku”. Swe przeżycia zapisywała w przerwach między ciężką pracą fizyczną, a innymi zajęciami – pomimo zmęczenia obowiązkami, ciężkiej choroby i braku wykształcenia. Oprócz przełożonych i kilku spowiedników, nikt nie zdawał sobie sprawy z niezwykłości jej przeżyć. Wtajemniczeni zaś, którym zwierzyła się ze swych wizji, wcale nie odnosili się do niej przychylnie. Od spowiedników często słyszała: „Niech siostra sobie wybije z głowy, żeby Pan Jezus miał z siostrą tak poufale przestawać, z taką nędzną, z taką niedoskonałą. Pan Jezus tylko ze świętymi duszami obcuje”. Również ks. Michał Sopoćko – który potem szerzył przesłanie Bożego Miłosierdzia i założył zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego – początkowo chciał zrezygnować z funkcji spowiednika s. Faustyny, a nawet posłał ją na badania psychiatryczne. Wybranie przez Boga na pewno nie ułatwiało Faustynie drogi powołania w zakonie.

W ostatnich latach życia s. Faustyna bardzo cierpiała: chorowała na gruźlicę. Zmarła w opinii świętości 5 października 1938 roku w wieku 33 lat. Kontrowersje wokół osoby i przesłania s. Faustyny trwały także po jej śmierci. W 1959 roku Święte Oficjum wydało dekret stwierdzający, iż doświadczenia polskiej zakonnicy nie mają charakteru nadprzyrodzonego. Również księdzu Sopoćce zakazano szerzenia informacji o przesłaniu Siostry Faustyny i propagowania „Dzienniczka”. Zakaz odwołał w 1978 roku dopiero Jan Paweł II.

18 kwietnia 1993 roku s. Faustyna została beatyfikowana, a 30 kwietnia 2000 roku – ogłoszona świętą. Druga Niedziela Wielkanocna została w całym Kościele ogłoszona Świętem Bożego Miłosierdzia. 17 sierpnia 2002, w czasie pamiętnej pielgrzymki do Polski Ojciec Święty konsekrował nową świątynię w Łagiewnikach – światowe centrum kultu Miłosierdzia Bożego.

opracowała Dorota Grzesik



Rekolekcje Wielkopostne 2017

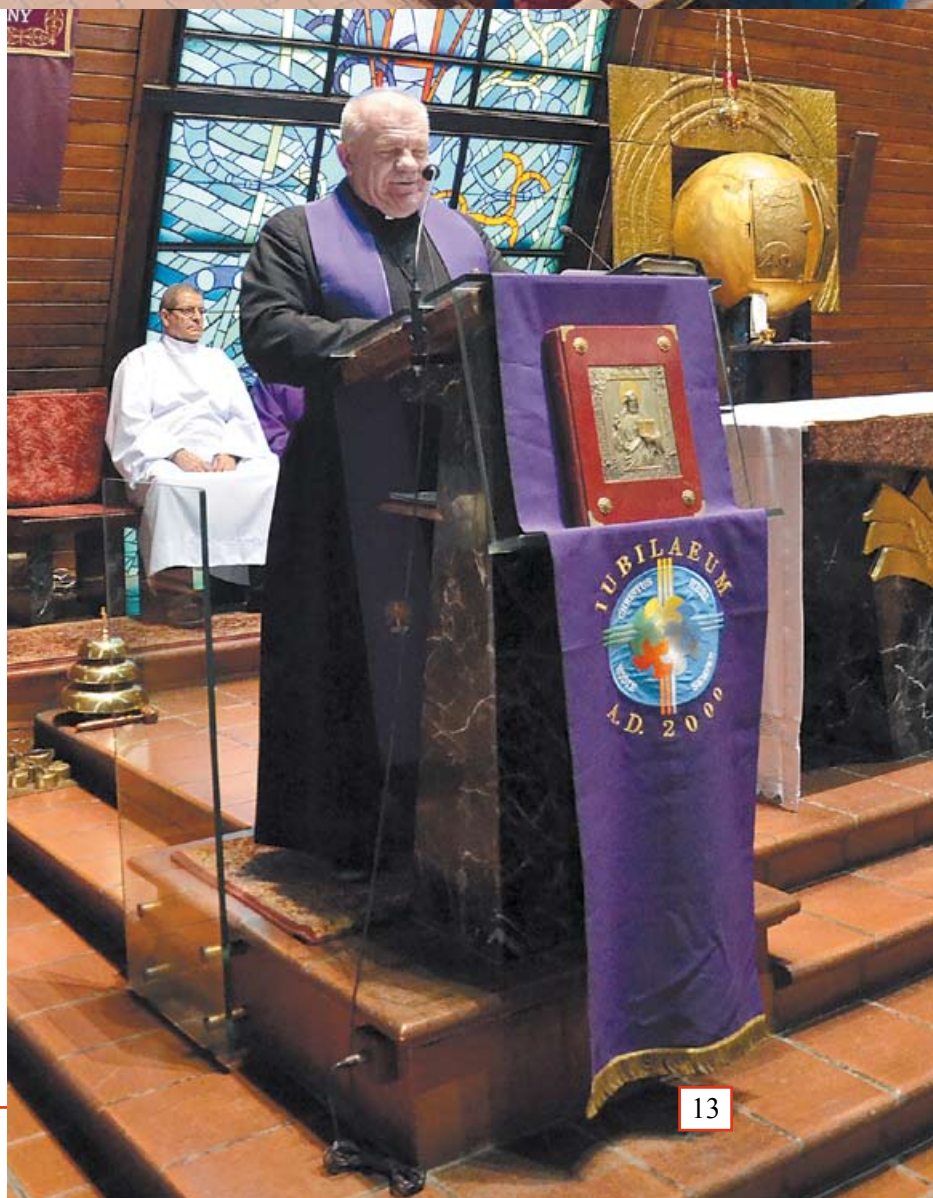
W dniach od 26 do 30 marca 2017 roku w naszej parafii odbywały się rekolekcje wielkopostne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Ojciec Kazimierz Tyberski OMI spotykał się każdego dnia z różnymi grupami. Wspólnie przeżywaliśmy spotkania z ojcem rekolekcyjnistą. Każdego dnia uświadamiał nam inne prawdy życia. Mogliśmy usłyszeć słowa „Quo vadis” człowieku? Takie pytanie zadaje każdemu z nas Jezus, który idzie przez nasze miasto i naszą parafię.

To był również czas pochylenia się nad rodziną i swoim sumieniem.

Dotknęliśmy także cierpienia, które nie zawsze potrafimy udźwignąć. Usłyszeliśmy, że krzyż jest ceną zbawienia człowieka. Łączy ze sobą dwa światy i prowadzi do życia wiecznego. Jezus na Krzyżu pokazuje nam, jak bardzo umiłował człowieka. Mamy również świadomość, że z tyłu na krzyżu jest także miejsce dla nas.

Czas rekolekcji to na pewno czas wyciszenia, skupienia i zastanowienia się w Słowie Bożym. Jest to też czas zastanowienia się nad swoim życiem i stwierdzeniu czy podążamy w dobrym kierunku, aby kiedyś cieszyć się życiem wiecznym.

Stanisława Ścigacz





Rekolekcje Wielkopostne 2017





Rekolekcje Wielkopostne dla dzieci i młodzieży



NOWENNA PRZED ŚWIĘTEM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Nowennę tę kazał Pan Jezus siostrze Faustynie zapisać w sierpniu 1937 roku, polecając odprawianie jej przed Świętem Miłosierdzia, poczynwszy od Wielkiego Piątku.

Pragnę, abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do źródła mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody, i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie. W każdym dniu przyprowadzisz do serca mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia mojego. A ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca mojego. Czynić to będziesz w tym życiu i w przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia mojego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca mojego przez gorzką mękę moją o łaski dla tych dusz.

Odpowiedziałam: Jezus, nie wiem, jak tę nowennę odprawiać i jakie dusze wpierw wprowadzić w najlitościwsze Serce Twoje. – I odpowiedział mi Jezus, że powie mi na każdy dzień, jakie mam dusze wprowadzić w Serce Jego. (1209)

Dzień pierwszy: Dusze grzeszników i cała ludzkość

Dziś sprowadź mi ludzkość całą i zanurz ją w morzu miłosierdzia Mojego. A tym pocieszysz mnie w gorzkim smutku, w jaki mnie pogrąża utrata dusz.

Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność naszą, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją, i przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego, i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

O wszechmocy miłosierdzia Bożego, Ratunku dla człowieka grzesznego, Tyś miłosierdziem i litości morze, Wspomagasz tego, kto Cię uprasza w pokorze.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą – a szczególnie na biednych grzeszników – która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen. (1210–1211)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Dzień drugi: Dusze kapłańskie i zakonne

Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu Moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje.

Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomnóż w nas łaskę, abyśmy godnie uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie.

*Zdrój Bożej miłości,
W sercach czystych gości,
Skąpane w miłosierdziu morzu,
Promienne jak gwiazdy, jasne jak zorza.*

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na grono wybrane w winnicy swojej, na dusze kapłanów i dusze zakonne, i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna swego, w którym to sercu są zamknięte, udziel im mocy światła swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen. (1212–1213)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Dzień trzeci: Dusze pobożne i wierne

Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszyły mnie w drodze krzyżowej, były tą kropłą pociech wśród goryczy morza.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nadobficie ze skarbca swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.

*Są niezbadane miłosierdzia dziwne,
Nie zgłębi ich ni grzesznik, ni sprawiedliwy,
Na wszystkich patrzysz okiem litości,
I wszystkich pociągasz do swej miłości.*

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze wierne jak na dziedzictwo Syna swego i dla Jego bolesnej męki, udziel im swego błogosławieństwa i otaczaj ich swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale aby z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmiernie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen. (1214–1215)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Dzień czwarty: Dusze pogan i nie znających jeszcze Jezusa

Dziś sprowadź mi dusze pogan i tych którzy mnie jeszcze nie znają, i o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła Serce Moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego.

Jezu najlitościwszy, który jesteś światłością świata całego, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze pogan, które Cię nie znają; niechaj promienie Twej łaski oświecają ich, aby oni wraz z nami wysławiali dziwne miłosierdzia Twego, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego.

*Niech światło Twej miłości,
Oświeci dusz ciemności,
Spraw, aby Cię dusze poznały,
I razem z nami miłosierdzie Twe wysławiały.*

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij ich do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować; spraw, aby i one wysławiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen. (1216–1217)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**Dzień piąty:
Dusze heretyków
i odszczepieńców**

Dziś sprowadź mi dusze heretyków i odszczepieńców, i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego; w gorzkiej męce rozdzielali mi ciało i serce, to jest Kościół mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany Moje i tym sposobem ulżą mi męki.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze heretyków i dusze odszczepieńców, i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

I dla tych co podarli szatę Twej jedności, Płynie z serca Twego źródło litości.

Wszchemoc miłosierdzia Twego, o Boże, I te dusze z błędu wyprowadzić może.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze heretyków i odszczepieńców, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen. (1218–1219)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**Dzień szósty:
Dusze ciche i pokorne
i dusze małych dzieci**

Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do serca mojego, one krzepiły mnie w gorzkiej konaniu męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ottarzy, na

nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest zdolna przyjąć tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział: uczcie się ode mnie, że cichy i pokornego serca – przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnie upodobaniem Ojca niebieskiego, są bukiem przed tronem Bożym, którego zapachem sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Prawdziwie dusza pokorna i cicha

Już tu na ziemi rajem oddycha,

A wonią pokornego jej serca

Zachwyca się sam Stwórca.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia, na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najwięcej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcie miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały chwałę miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen. (1220–1223)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**Dzień siódmy:
Dusze szczególnie czczące
i wysławiające
miłosierdzie Jezusa**

Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie Moje, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Te dusze najwięcej bolały nad moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha Mojego. One są żywym odbiciem Mojego litościwego Serca. Dusze jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie.

Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wysławiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarstwem siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjedno-

zione z Jezusem i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Dusza, która wystawia dobroć swego Pana,

Jest przez Niego szczególnie umiłowana.

Jest zawsze bliską źródłu żywego

I czerpie łaski z miłosierdzia Bożego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje – które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne czynków miłosierdzia, a dusza ich przepełniona weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, który im powiedział, że: Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie moje – ja sam bronić je będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako swej chwały. (1224–1225)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**Dzień ósmy:
Dusze czystcowe**

Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czystcowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumień krwi mojej ochłodzi ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbca mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś знаła ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czystcowe – dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości – niech strumień krwi i wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomienie ognia czystcowego, aby się i tam stawiła moc miłosierdzia Twego.

Ze strasznych upałów ognia czystcowego Wznosi się jęk do miłosierdzia Twego.

I doznają pocieszenia, ulgi i ochłody W strumieniu wylanym krwi i wody.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyśćcu
ciąg dalszy na str. 20 ➔

➔ *dokończenie
ze str. 19*

NOWENNA PRZED ŚWIĘTEM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

cierpiące, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego przenaświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo my wierzymy, że do broci Twojej i litości liczby nie masz. (1226–1227)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**Dzień dziewiąty:
Dusze oziębłe**

Dzisiaj sprowadź mi dusze oziębłe i zasnuruj je w przepaści miłosierdzia Mo-

jego. Dusze te najboleśniej ranią Serce Moje. Największej obraży doznała dusza Moja w Ogrórcu od duszy oziębłej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcie, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. – Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia Mojego.

Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego serca Twego dusze oziębłe, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne są do trupów i takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego i pociągnij je w sam żar miłości swo-

jej, i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ogień i lód razem nie może być złączony, Bo albo ogień zgaśnie, albo lód będzie roztopiony.

Lecz miłosierdzie Twe, o Boże, Jeszcze większe nędze wspomóc może.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze oziębłe, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcie miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość męki Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wysławiły przepaść miłosierdzia Twego... (1228–1229)

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Święto Miłosierdzia Bożego

Słowa Pana Jezusa do Siostry Faustyny:

„Pragnę, aby pierwsza niedziela po Wielkanocy była Świętem Miłosierdzia.”

Topragnienie poraz pierwszy wypowiedział Pan Jezus w Płocku w 1931 r.: „Święto to wyszło z wnętrzości miłosierdzia mojego i jest zatwierdzone w głębokościach zmiłowań moich. Wszelka dusza wierząca i ufająca miłosierdziu mojemu – dostąpi go”.

W następnych latach Pan Jezus powracał do tego żądania aż 14 razy, określając miejsce tego święta w kalendarzu liturgicznym, przyczynę i cel jego ustanowienia oraz sposób przygotowania i obchodzenia.

„W tym dniu kapłani będą mówić ludziom o wielkim i niezgłębionym miłosierdziu moim”. Wybór pierwszej niedzieli po Wielkanocy, która kończy oktawę Zmartwychwstania Pańskiego, wskazuje na ścisły związek między wielkanocną tajemnicą Odkupienia a Świętem Miłosierdzia. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są bowiem szczytowym objawieniem miłości miłosiernej Boga. Dzieło odku-

pienia owocuje i aktualizuje się w sakramentach świętych, o których mówi liturgia Święta Miłosierdzia. Chrztost, sakrament pokuty, Eucharystia są niewyczerpanymi

źródłami Miłosierdzia Bożego. Dlatego liturgia tej niedzieli jest punktem kulminacyjnym uwielbienia Boga w tajemnicy Miłosierdzia.

Święto Miłosierdzia Bożego ma być nie tylko dniem szczególnym uwielbienia Boga w tej tajemnicy, ale także dniem łaski dla wszystkich ludzi, zwłaszcza grzeszników.

„Pragnę – powiedział Pan Jezus – aby Święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win

i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski, niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jak szkarłat”.

Tak więc ranga tego święta polega także na tym, że nawet ci, którzy dopiero w tym dniu się nawracają, mogą otrzymać przebaczenie grzechów oraz wyprosić wszelkie łaski, jeśli one są zgodne z wolą Bożą. Szczególnymi adresatami tego święta są grzesznicy, zwłaszcza ci najbardziej zatwardziali. „Dusze giną mimo Mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest Święto Miłosierdzia. Jeżeli nie uwielbią Miłosierdzia Bożego – zgina na wieki”.

Aby skorzystać z tych wielkich darów, trzeba wypełnić warunki nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, tzn.: pokładać ufność w Panu Bogu, pełnić uczynki miłosierdzia, być w stanie łaski uświęcającej i przystąpić do Komunii św.

„Nie znajdzie żadna dusza uspokojenia – powiedział Pan Jezus – dopóki się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy ma być Świętem Miłosierdzia”.

Do Święta Miłosierdzia Bożego przygotowujemy się przez Nowennę do Miłosierdzia Bożego, którą również podyktował s. Faustynie nasz Pan Jezus Chrystus.

opracowała **Dorota Grzesik**



Jezu ufam Tobie.

Oazy Rodzin w Koniakowie

W dniach 18 – 23 lutego 2017 roku w domu rekolekcyjnym „Emaus” w Koniakowie odbyły się rekolekcje tematyczne dla małżeństw z Domowego Kościoła – Oazy Rodzin. W rekolekcjach wzięło udział 16 rodzin z całej Polski – z Rybnika, Warszawy, Opola i Otwocka. Jednakże najliczniejszą grupę (7 rodzin) stanowiła wspólnota kędzierzyńska – kozielska. Rekolekcje odbyły się pod hasłem **KATOLICKIE WYCHOWANIE DZIECI**, a prowadzącymi byli: **Ojciec Andrzej Noga OMI** – były wikary naszej parafii oraz **Jolanta i Krzysztof** z naszego Kręgu Domowego Kościoła.

Jak co roku Koniaków przywitał nas zimową aurą. W programie każdego dnia było spotkanie ze Słowem Bożym, poranna Jutrznia oraz Eucharystia. Rano i wieczorem uczestniczyliśmy w konferencjach ojca Andrzeja.

Dziećmi naszymi opiekowali się nasi kędzierzyńscy animatorzy rejonowi – **Iwona i Roman**. Młodzież natomiast spędzała dużo czasu z innym byłym wikarym naszej parafii **Ojcem Dominikiem Ochlakiem OMI**, który prowadził dla nich formacyjne spotkania.

Po południu natomiast, po pysznych obiadach, mieliśmy czas dla własnych rodzin. Śnieg towarzyszył nam przez kilka dni, więc z radością większość z nas odwiedzała stoki narciarskie. Nie zabrakło także góralskiej zabawy przy muzyce miejscowej

kapeli, która odwiedziła nas w domu rekolekcyjnym.

Niełatwo było nam stamtąd odejść, ale mądrość z konferencji na temat chrześcijańskiego wychowania dzieci pozostanie nam na długo w sercach i umysłach. Oby jak najlepiej owocowała w naszym życiu małżeńskim i rodzinnym.

Anna i Adam

A oto kilka refleksji uczestników rekolekcji w Koniakowie:

Rekolekcje to czas, w którym otwieramy się bardziej na działanie Ducha Świętego. Przeżywamy je zarówno w sferze osobistej, wracając często do bliższego kontaktu z Panem Bogiem, ale także w sferze rodzinnej – zwłaszcza jeśli dotyczy to wychowania naszych dzieci. Rekolekcje w Koniakowie pozwoliły nam na nowo spojrzeć na naszą rodzinę w świetle „Bożej pedagogiki”, często będącej w sprzeczności ze sposobem wychowania, jaki proponuje nam współczesny świat.

Ania i Jacek

Rekolekcje pokazały nam dwie ważne rzeczywistości. W Słowie Bożym zawartych jest wiele treści dotyczących wychowania dzieci. Bóg mówi nam konkretnie, jak mamy wychowywać dzieci. Współczesnym rodzicom bardzo potrzebne jest przekazywanie tych treści, gdyż jesteśmy

prześiknięci nowoczesnym modelem wychowania, który nie jest tożsamy z Bożymi wytycznymi.

Jola i Krzysztof

W czasie tych rekolekcji odkryliśmy (ciagle na nowo) uniwersalność Pisma Świętego, które pokazuje jak żyć i wychowywać dzieci zgodnie z wolą Pana Boga. Nie zawsze było łatwo, ponieważ pedagogia Boga w wychowaniu dzieci kłóci się z propozycją tego świata. Ale kto wytrwa, ten będzie zbawiony – mówi Pan Jezus, więc się tego należy trzymać.

Alina i Andrzej

Rekolekcje Domowego Kościoła w Koniakowie były dla nas – młodzieży – pięknym i owocnym czasem. Spotkaliśmy tam wiele osób, które chcą swoje małżeństwa i rodziny budować na fundamentach wiary i miłości chrześcijańskiej. Ale dla wszystkich najważniejsze było spotkanie z Panem Jezusem! W osobistej modlitwie, medytacjach, Eucharystii, spotkaniach w grupkach, a nawet poprzez grę i zabawę, czy oglądanie wartościowych filmów, mogliśmy pogłębiać naszą wiarę i poznać bliżej Boga. Wolny czas spędzaliśmy w gronie rówieśników, którzy również chcą podążać za Jezusem. Te rekolekcje pomogły nam się wyciszyć i skupić na najważniejszych wartościach.

Dziękujemy, że mogliśmy być razem z Wami!

Młodzież: Justyna, Szymon



BAZYLICA ŚWIĘTEJ ANNY NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY

Parafia św. Eugeniusza de Mazenoda

z okazji jubileuszu 750-lecia przybycia do Polski braci mniejszych.

DZIEJE KULTU

Ewangelie nie wspominają o św. Annie, babci Pana Jezusa. Najwięcej informacji znajdziemy w Protoewangelii Jakuba i Ewangelii Pseudo-Mateusza, gdzie podano, że św. Anna pochodziła z Judei i wraz z swoim mężem, św. Joachimem nie mogli doczekać się potomstwa. W końcu Bóg wysłuchał ich próśb i przez anioła narodzenie dziecka. Św. Anna urodziła swą Niepokalaną Córkę w późnym wieku. Na Górnym Śląsku więzy rodzinne są bardzo mocne i dlatego od dawna przyjął się tu kult św. Anny jako patronki małżeństw, matek, babć i wdów. Okoliczni pielgrzymi przybywają do św. Anny prosząc o zdrowie, powierzają jej swoje rodziny, proszą o potomstwo i za otrzymane potomstwo dziękują. W klasztorach księgach zanotowano w 1682 r. przywrócenie wzroku Katarzynie Gorelowej, która leżąc krzyżem prosiła ze łzami o łaskę cudu, a gdy podniosła głowę, okazało się, że widzi. Ta najstarsza relacja z uzdrowienia i potem liczne następne uzdrowienia sprawiły, że na Górę Świętej Anny coraz liczniej przybywają pielgrzymi.

W latach 1700–1709 hr. Gaschin ufundował 33 kaplice kalwaryjne posadowione na południowo-wschodnich stokach góry, początkowo należące do parafii w Leśnicy i nie były używane do 1763 r. Franciszkanie odnowili te kaplice w latach 1763–1764 i dobudowali 4 nowe, a w 1764 r. uzyskali odpust papieski dla kalwarii. O. Stefan Staniewski opracował w 1766 r. program odprawianych na kalwarii nabożeństw, a w następnym roku o. Wacław Waxmański umieścił teksty modlitw i pieśni w polskim modlitewniku. Pierwsza śląska pielgrzymka, początkująca ruch pielgrzymkowy do sanktuarium na Górze Świętej Anny wyruszyła z Bytomia 12 września 1779 r. Ruch pielgrzymkowy sprawił, że już 1781 r. przebudowano kościół, następnie dobudowano kolejne kaplice i kilka drewnianych zamieniono na murowane. Obecnie wśród 40 większych i mniejszych kaplic są trzy kościoły. Po południowo-zachodniej stronie góry wznosi się Głgota z trzema krzyżami oraz kościół Św. Krzyża z ostatnimi stacjami Męki Pańskiej a za nim kaplica grobu Pańskiego. Najśłynniejszą kaplicą są Gradusy, Święte

Schody, które pielgrzymi pokonują na kolanach. Jest tam także 6 kaplic maryjnych: Koronacji, Pożegnania z Matką, Przyjęcia w Niebie, Królowej Patriarchów, Królowej Aniołów i Matki Miłosierdzia.

ŚWIĘTA I OBYCZAJE

Główny odpust ku czci św. Anny obchodzony jest w niedzielę najbliższą 26 lipca. Na jednodniowej uroczystości wierni gromadzą się w Grocie Lurdzkiej, do której z bazyliki w uroczystej procesji jest niesiona figura Świętej Anny Samotrzeciej. Uroczystości odpustowe Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15.08) i Aniołów Stróżów (24.08) są przekładane na najbliższą niedzielę. W czasie trzydniowego święta Wniebowzięcia NMP obchodzone są tzw. dróżki Matki Bożej. Drugiego dnia ubrane na czarno druhny w żałobnym kondukcie, przenoszą figurę Matki Bożej z Domku Maryi do Kościoła Wniebowzięcia NMP. Trzeciego dnia ubrane na biało druhny przenoszą figurę Maryi do Groty Lurdzkiej, gdzie odprawiana jest uroczysta suma. Od 1764 r. przez kilka dni trwa celebrowanie święta Podwyższenia Krzyża Świętego (14. 09) połączona z obchodami kalwaryjskimi. Przybywają wtedy liczne pielgrzymki ze Śląska, Wielkopolski i Przemysła. Każda grupa jest witana przez franciszkanów i wprowadzana do bazyliki. Pielgrzymi odwiedzają kalwarię z księdzem przewodnikiem, czasem w asyście orkiestry. Przez ostatnie dni w kaplicach kalwaryjskich odprawiane są Msze św. dla pielgrzymek, następnie wszyscy biorą udział we wspólnej Mszy św. w Grocie Lurdzkiej, a po niej rozpoczyna się obchód kalwarii. Dzień kończy wieczorne nabożeństwo ze świecami, połączone z odnowieniem przyrzeczenia chrzcielnego. W ostatnim dniu po porannej Mszy św., pielgrzymi chodzą dróżkami Matki Bożej i kończą uroczystości Mszą św. w Grocie Lurdzkiej.

14 czerwca do św. Anny udają się chorzy i dzieci specjalnej troski aby modlić się o zdrowie i przyjąć sakrament chorych. W trzecią sobotę czerwca przybywają Anonimowi Alkoholicy prosić o uzdrowienie z nałogów. Mężczyźni i młodzieńcy przybywają do sanktuarium w najbliższą niedzielę dnia świętych Piotra i Pawła, a dwa dni później ministranci i służba liturgiczna ołtarza. W pierwszą niedzielę lipca pielgrzymują do sanktuarium dzieci



a w następną niedzielę niewidomi. W pierwszą niedzielę sierpnia przybywają głuchoniemi, a grupa dzieci głuchoniemych z tej pielgrzymki przystępuje do Pierwszej Komunii Świętej i bierzmowania. Do św. Anny pielgrzymują także sołtysi, katecheci, strażacy, myśliwi, motocykliści i hodyowcy gołębi.

DODATKOWE INFORMACJE

Góra Świętej Anny jest wioską należącą do gminy Leśnica w powiecie strzeleckim leżąca na stoku góry o tej samej nazwie, będącej najwyższym wzniesieniem Masywu Chełmskiego (408 m npm).

Adres Sanktuarium i Klasztoru Franciszkanów, ul. Klasztorna 6, 47-154 Góra Świętej Anny, tel. 77 463 09 28

Noclegi: Dom Pielgrzyma, al. Jana Pawła II 7, 47-154 Góra Św. Anny, tel. 77 462 53 01

Do Sanktuarium możemy dojść z Kędzierzyna Szlakiem III Powstania Śląskiego, znakowany czerwono ok. 23 km lub z dworca PKP w Zdzeszowicach Szlakiem Jana Pawła II, znakowany czarno, ok. 7 km (szlak prowadzi dalej do Leśnicy).

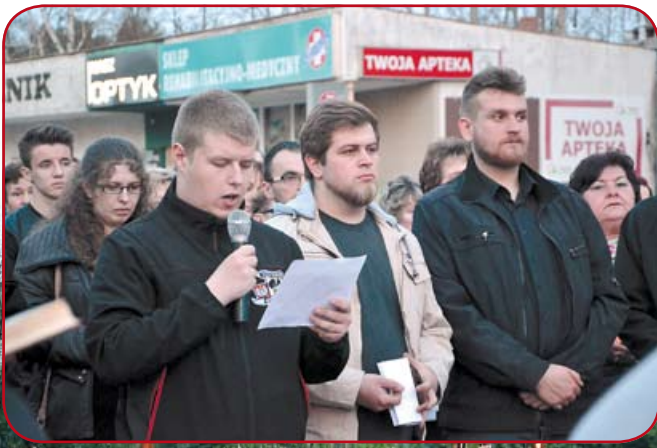
W miejscu, gdzie w 1983 r. stał papieski ołtarz, stoi obecnie na tzw. białym łuku krzyż, a nieco dalej pierwszy na Opolszczyźnie, odsłonięty w czerwcu 2000 r. pomnik Jana Pawła II, będący kopią pomnika płockiego.

Włodzimierz Podstawa

Informacje:

- 1) Z Dawna Polski Tyś Królową, Siostry Niepokalanki, Szymanów 1990
- 2) Najpiękniejsze Sanktuaria, tom 5, Axel Springer, Warszawa 2007
- 3) https://pl.wikipedia.org/wiki/Góra_Swiętej_Anny

Droga Krzyżowa ulicami miasta



Wykwintny pasztet z orzechami włoskimi

Przygotowanie:

Obrane i pokrojone warzywa ułożyć na dnie garnka, na warzywach poukładać kawałki wieprzowiny i kurczaka. Dodać 2 litry bulionu (czyli 2 kostki bulionowe rozpuszczone w 2 litrach gorącej wody), liście laurowe, ziele angielskie. Całość gotować na wolnym ogniu pod przykryciem, aż mięso będzie miękkie. Następnie wyjąć warzywa, mięso, usunąć liście laurowe i ziele angielskie. Do wywaru dodać wątróbkę i gotować 7 minut. Wyjąć wątróbkę wywar przecedzić. Wystudzone mięso i warzywa zmielić 3 razy w maszynce do mielenia mięsa, potem ucierać kolejno wbijając jajka i wlewając po kilka łyżek wywaru. Na koniec przyprawić pieprzem i jeśli to konieczne solą, dodać orzechy włoskie i wymieszać. Podłużną formę o wymiarach 26x12 cm. wysmarować tłuszczem, obsypać bułką tartą, napełnić masą pasztetową i piec przez 60-70 minut w piekarniku rozgrzanym do temperatury 180 stopni. Ostudzić i wyjąć z foremki. Smacznego 🍴



Składniki

- 600 g wieprzowiny
- 600 g filetów z kurczaka
- 400 g drobiowej wątróbki
- 80 g orzechów włoskich
- 2 kostki bulionowe
- 2 duże marchewki
- mały seler
- 3 - 4 jajka
- cebula
- 3 liście laurowe
- kilka ziaren ziela angielskiego
- sól, pieprz do smaku

Humor

Proboszcz, katechizując młodzież, podkreślał godność człowieka. Czasami, nawiązując do sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, mawiał; „Pan Bóg dał człowiekowi wolną wolę i chyba do dziś tego żałuje.”

Do Ziemi Świętej ze Śląska przyjechała pielgrzymka. Są nad jeziorem Genezaret w Tyberiadzie i wsiadają na statek. Przewoźnik mówi, że rejs po jeziorze kosztuje 100 dolarów. „To za dużo” – orzekają pielgrzymi. On nie ustępuje i przekonuje, że po tym jeziorze Pan Jezus chodził pieszo. Wówczas Karlik powiedział: „Jo się nie dziwia Panu Jezusowi. Jak tyła forszy wtedy chcieli, to wołół iść piechty.”

W pewnej restauracji kelner widzi, że jego stały gość przemawia do kawałka ryby, leżącego przed nim na talerzu. Nie wierząc własnym uszom, kelner pyta: –To Pan rozmawia z rybą?

– Tak.
– I ona pana rozumie?
– Oczywiście.
– A co pan jej mówi?
– Zapytałem ją o moich krewnych w Budapeszcie.
– A co ona na to?
– Odpowiedziała mi: „Nic panu o nich powiedzieć nie mogę, bo już minął miesiąc, jak opuściłam Dunaj.”

Znany krakowski kardiochirurg, profesor UJ Antoni Dziadkowiak, chcąc mieć dokładny obraz kondycji chorego, rozpytywał pacjenta także o sprawy gastryczne:

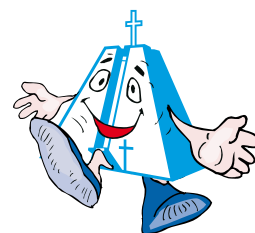
- Żołądek boli? / – Nie.
- Zaparcia są? / – Nie.
- Dojada pan w nocy? / – Nie.
- Nękają pana puste odbijania? – Nie.
- Kwaśne odbijania? – Nie.
- Zgagę pan ma? – Nie, *jestem kawalerem.*

Od tej pory podobno pan profesor rozpoczyna wywiady od pytania o stan cywilny.

Potrójny książę z racji pochodzenia, metropolita krakowski – kardynał Adam Stefan Sapiecha skaleczył się w palec. Operacja opatrzenia palca wymagała asysty, niestety, dysygnowanemu do tej funkcji księdzu Siedleckiemu na widok krwi zrobiło się słabo.

- Jest książę słabeuszem! – fuknął, książę kardynał.
- Ależ Wasza Eminencjo – oburzył się podwójnie blady ksiądz.
- Ja zemdlałem widząc, że krew Waszej Eminencji nie jest błękitna!

Wybrał Andrzej Prochera



CZTERY PRAKTYCZNE PORADY

1. Unikaj z takimi ludźmi
Jakiegokolwiek więzi,
Co przychylając nieba -
Przychylą Ci gałęzi.
2. Miej się na baczności,
Gdy Ci fortuna rada,
Najczęściej duży pieniądź
Czyni z człowieka dziada.
3. Nie poddawaj się niemocy,
Od lenistwa ducha strzeż,
Do wędrówki w ciemnej nocy
Sprawdzonego druha bierz.
4. Gdy idziesz, w niebo
Kierując swój wzrok
Sprawdź, czy kogoś nie przydepniesz
Robiąc kolejny krok.

Włodzimierz Podstawa

Dźwięki Bogu



Czasem zastanawia mnie, jak w jednym zdaniu przekazać komuś, że wierzę w Boga. I które oblicze pokazać światu: miłosiernego Ojca, cierpiącego Jezusa, Boga, który rodzi się w biedzie czy może Boga – Przyjaciela, który czuwa nade mną? Piosenka zespołu niemaGotu rozwiewa wszystkie moje wątpliwości.

Najpierw dowiedziałam się o twórcy zespołu – Jakubie Blycharzu. W wywiadach opowiadał, jak wygrał konkurs na hymn ŚDM w Krakowie i jak Pan Bóg mu ten hymn obiecał. Historia przepiękna, utwór również, ale na płycie „niemaGotu” można znaleźć jeszcze dziesięć innych piosenek wychwalających Boga, o którego mocy i potędze często zdarza nam się zapomi-

nać. Jest na przykład wspaniała prośba tonącego o ratunek, zresztą historia z życia wzięta, o czym przekonają się ci, którzy przeczytają wpisy na profilu facebookowym zespołu. Jest też Psalm 126 dla wszystkich potrzebujących zmiany w swoim życiu. Mogą oni zaśpiewać razem z wokalistką – Olą Maciejewską: W Twoich rękach nasz los, odmień go. Ale jest też tytułowa piosenka, która doskonale wprawi nas – za sprawą bardzo dynamicznie zaaranżowanych partii sekcji dętej - w radosny nastrój Wielkanocy. Właśnie tajemnica śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa zdaje się być w centrum wszystkich utworów na płycie.

Warto jednak posłuchać płyty niemaGotu jeszcze z jednego powodu. To

pomoc dla tych, którzy – tak jak ja – zastanawiają się, jaki obraz Boga zanieść do pracy, szkoły, bliskich. Utwór

„Nie mądrość świata tego” może stać się muzycznym credo w świecie, w którym coraz częściej mówimy o ulotnej doczesności, zapominając, że to Bóg jest źródłem prawdziwego życia, tego wiecznego.

*Nie mądrość świata tego,
lecz Pana ukrzyżowanego,
głosimy, aż przyjdzie znów.*

Marta Prochera

DLA DZIECI

Krzyżówka Wielkanocna



Poziomo:

3. Gdyby nie one, hale górskie nie byłyby tak atrakcyjne wiosną.
7. Niedziela Zmartwychwstania.
8. Spotkała Jezusa Zmartwychwstałego w ogrodzie.
10. Procesja na koniec Wigilii Paschalnej.
12. Tradycyjne ciasto wielkanocne.
14. Ptak, który powraca do nas wiosną, ale niekoniecznie już ją czyni.
15. Srebrne kropelki na łące, rano pozbiera je słońce.

Pionowo:

1. Tam rosną kwiaty i warzywa.
2. Drzewa wypuszczają na wiosnę.
4. Świeca uroczyście wnoszona do kościoła w Wigilię Paschalną.
5. Ustanowiona w Wielki Czwartek.
6. Wiosną pojawiają się na wierzbie, robisz z nich palmę wielkanocną.
9. Ozdobne jajko wielkanocne.
11. Najpiękniejszy miesiąc wiosenny.
13. Przychodzimy go poświęcić w Wielką Sobotę



Tę część należy wypełnić, odciąć i wrzucić do koszyka znajdującego się przed ołtarzem w niedzielę 23.04.2017 r.) na Mszy św. o godz. 10:00. Wtedy też odbędzie się losowanie nagród.

Hasło:

1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---

8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	----	----	----	----	----	----	----

Imię i nazwisko Szkoła, klasa.....

12.02.2017 – niedziela – 16.00 – Msza św. w intencji misji Oblackich, a po niej spotkanie w salce

17.02.2017 – piątek – 18.00 – Msza św. dziękczynna w intencji Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów z okazji 191. rocznicy zatwierdzenia zgromadzenia

25.02.2017 – sobota – 11.00 – spotkanie wszystkich ministrantów

27.02.2017 – poniedziałek – wtorek – 8.30 – 18.00 – czterdziestogodzinne nabożeństwo Adoracji Najświętszego Sakramentu

01.03.2017 – środa Popielcowa – rozpoczął się Wielki Post – Msze św. z posypaniem głów popiołem o godz. 7.00, 8.00, 10.00, 16.30, 18.00 i 20.00, dzisiaj obowiązuje post

02.03.2017 – czwartek – 18.30 – spotkanie Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Św.

03.03.2017 – piątek – 17.15 – Droga Krzyżowa dla dorosłych. **18.00** – Msza św. w intencji powołań kapłańskich i zakonnych

04.03.2017 – sobota – 11.00 – spotkanie rodziców ministrantów w salce kominkowej

05.03.2017 – niedziela – I niedziela Wielkiego Postu – **10.00** – Katecheza dla rodziców dzieci pierwszokomuniyjnych, **17.00** – Gorzkie Żale – Kazanie Pasyjne głosił o. Wiesław

06.03.2017 – poniedziałek – 19.00 – spotkanie dorosłych lektorów. **19.00** – Rozpoczęły się nauki przedmażeńskie

07.03.2017 – wtorek – 16.30 – Droga krzyżowa dla dzieci

08.03.2017 – środa – 16.30 – Spotkanie kandydatów do bierzmowania klas III gimnazjum nr 1, 4, 5 w sali ko-

minkowej, **18.30** – spotkanie redakcji gazетки „Dobrze że Jesteś”

12.03.2017 – niedziela – II Wielkiego Postu – poświęcona jest dziełu misyjnemu Kościoła

17.03.2017 – piątek – 19.00 – Nabożeństwo z adoracją krzyża prowadzone przez wspólnotę Niniwa

19.03.2017 – niedziela – III Wielkie-

go Postu – **13.00** – Msza dziękczynna w intencji najstarszych Ojców Oblatów obchodzących 55. rocznicę święceń kapłańskich: o. Leon Witek OMI, o. Franciszek Kaczmarek OMI oraz o. Kazimierz Rychlik OMI

26.03.2017 – 30.03.2017 – niedziela IV – Wielkiego Postu – rozpoczęły się rekolekcje wielkopostne w naszej parafii



Kuchnia u Bredy

- Potrawy kuchni śląskiej i polskiej
- Organizacja przyjęć okolicznościowych
- Produkcja garmażerki

Kędzierzyn-Koźle, ul. Kłodnicka 76, tel. 77 472-23-35



Zespół 'Twój Dzień' powstał po to, aby w tym wyjątkowym dla Was dniu stworzyć niepowtarzalny i wzruszający klimat, którego długo nie zapomniecie...

Profesjonalna oprawa muzyczna ślubów

Damian Surow
+ 48 668 224 631
damian.surow@gmail.com

<https://www.facebook.com/Twój-Dzień-640335579318649/>

**Parafia
Misjonarzy
Oblatów M.N.
pw. św.
Eugeniusza
de Mazenoda**

Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały od naszych Parafian.
Redakcja jednak rezerwuje sobie prawo publikacji, redakcji i skrótów napływających tekstów.
W sprawie publikacji kontakt z opiekunem redakcji, tel. 77-472-55-30.
Adres Redakcji: Rzymskokatolicka Parafia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej pw. św. Eugeniusza de Mazenoda, ul. Ligonía 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle; tel. parafialny: 77 483 58 06, e-mail: dobrzezejestesomi@interia.pl.
Jesteśmy też na Facebooku: <https://www.facebook.com/eugeniuszoblaci>
Redaktor naczelny: O. Mieczysław Hałaszkowski OMI; **Sekretarz Redakcji:** Stanisława Ścigacz (tel. 77 483 51 89), **Opiekun redakcji:** O. Tomasz Woźny OMI.
Redakcja: Marek Dziedzic, Dorota Grzesik, Halina Ozga, Włodzimierz Podstawa, Andrzej Prochera, Piotr Tesarowicz, Danuta Wójcik. **Korekta:** Dorota Grzesik.

Sakrament Chrztu św. przyjęli	W lutym: Maciej Rafał Michalski, Igor Antoni Magoch, Wojciech Marek Gdula, Jan Mikołaj Potoniec, Tomasz Marek Kunicki, Mikołaj Marek Kazimierczak, Nina Jaśmina Szczypińska. W marcu: Szymon Kwaśnik, Oliwia Anna Sadko, Tomasz Łukasz Jońca, Ofelia Małgorzata Zębala, Martyna Ewa Jakubczak, Paulina Jagoda Donder. <i>Panie, wspomóż swoją łaską te dzieci, które przez Chrzest zostały włączone do Kościoła Świętego, aby całym swoim życiem świadczyły o Tobie.</i>	
Roczki	W lutym: Marcel Bujniewicz, Grzegorz Siedlik, Zuzanna Gulbierz. W marcu: Tymoteusz Krzysztof Churas, Maja Wiktoria Ładak, Stanisław Mikołaj Gliniany, Mia Małgorzata Bierzio. <i>Boże, ogarniamy modlitwą te dzieci, niech wzrastają w wierze otoczone miłością Boga i rodziców.</i>	
Śluby	W marcu: Jakub Dawid Mazur i Anna Dorota Mazur <i>Pan Jezus, który zaszczycił swoją obecnością wesele w Kanie Galilejskiej, niech Wam udzieli swego błogosławieństwa.</i>	
Jubilaci	W lutym: 50 – Maria i Czesław Rutkowsy W marcu: 50 – Józefa Krystyna i Marian Adam Życzenia urodzinowe W lutym: 90 – Bronisława Milewska W marcu: 80 – Urszula Stanusz, Małgorzata Prusko 50 – Adrian Słupina, Elżbieta Górka, Artur Wierzbicki, Elżbieta Kłos 18 – Mateusz Jędrzejewski, Grzegorz Cetnar <i>Miłość obojga chrześcijan, przeżywana w łączności z Chrystusem i z poddaniem Jego prawu, jest światłem dla domu rodzinnego i dla świata.</i>	
Zmarli parafianie:	W lutym: Anna Stremier, Jan Płach, Michał Morawski, Bożena Michłowska, Ernest Griegel, Maria Klimek, Barbara Brzyszc, Marta Ciolek-Żelechowska, Maria Adamek, Natalia Cichocka, Juliusz Rokossowski, Małgorzata Staniś, Dariusz Zolich, Karolina Gawłowska, Marek Mojzyk, Mieczysław Święciński, Elżbieta Skwara, Piotr Piechula, Helena Kokowska, Dzydra Łączzonek. W marcu: Felicja Markowska, Aleksander Mazurek, Łucja Wójciak, Antoni Szuter, Zygfryd Gereke, Krystyna Matter. <i>Módlmy się za wszystkich, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, aby Bóg pozwolił im oglądać swoje oblicze.</i>	
Z ksiąg parafialnych 15 lat temu – w lutym	CHRZTY Mateusz Bartosz Gołabek, Oliwia Jewtuch, Gracjan Adam Plutecki, Michał Filip Piątek, Julia Natalia Nowicka, Jagoda Weronika Więckiewicz, Maja Konobrodzka, Maciej Jan Wilczek, Nicola Anna Jaskółka.	
	ŚLUBY Mariusz Arkadiusz Polka i Wioletta Anna Marek, Bernhard Paul Kubina i Alicja Maria Zaradna.	
	ZMARLI Robert Kościukiewicz, Tadeusz Jarek, Krystian Pytlik, Zofia Graczyk, Kazimiera Kierdal, Jolanta Przywara, Helmut Gryner, Józef Żukowski, Henryk Apfeld, Feliks Wiktorek, Stanisław Matuszkiewicz, Sylwester Czajkowski, Józef Kopra, Irena Rolka, Zygmunt Pejski, Janina Bołtrukiewicz.	
	CHRZTY Paweł Piotr Gierczak, Adam Mateusz Preisner, Paulina Siwek, Michalina Joanna Turczyniewicz, Kamil Damian Broński, Damian Tomasz Grzelak, Bartosz Jerzy Lukaj, Daria Justyna Boberska, Wiktoria Małgorzata Bachman, Michał Piotr Ogórek.	
– w marcu	ZMARLI Tadeusz Merta, Alojzy Wesoly, Antoni Bagiński, Jan Rabiej, Rudolf Bryś, Tadeusz Nazar, Michał Kierdal, Stanisław Czerniawski, Tadeusz Dziekan.	



Innowacje kreowane dzięki doświadczeniom
zak.grupaazoty.com



Alleluja!